

Z Maryją i jak Maryja...

9-cio miesięczna nowenna

przed koronacją MTA przez kobiety w Ruchu Szensztackim w Polsce

8 marca – 8 kwietnia

Chcę jak Maryja mówić Bogu TAK

Z Ewangelii wg św. Łukasza

„Anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!»”. (Łk 1, 30-38)

Refleksja św. Jana Pawła II, *Redemptoris Mater*, nr 39

„Jest rzeczą znamiennej, iż Maryja, uznając w słowie zwiastuna wolę Najwyższego i poddając się Jego mocy, mówi: „*Oto Ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!*” (Łk 1, 38). Pierwszym momentem podporządkowania siebie temu jedynemu pośrednictwu „między Bogiem i ludźmi”, jakim jest pośrednictwo Jezusa Chrystusa, jest przyjęcie przez Dziewicę z Nazaretu macierzyństwa. Maryja godzi się na wybór Boży, aby z mocy Ducha Świętego stać się Matką Syna Bożego. Można powiedzieć, że ta *zgoda na macierzyństwo* jest nade wszystko *owocem*

całkowitego oddania się Bogu w dziewictwie. Maryja przyjęła wybór na Matkę Syna Bożego, kierując się oblubieńczą miłością, która całkowicie poświęca, czyli „konsekuje” osobę ludzką Bogu. Mocą tej miłości Maryja pragnęła zawsze i we wszystkim być oddaną Bogu, żyjąc w dziewictwie. Słowa: „Oto Ja służebnica Pańska” dają wyraz temu, iż macierzyństwo swoje przyjęła i pojęła od początku, jako całkowite *oddanie siebie*, swojej osoby zbawczym zamierzeniom Najwyższego. Całe zaś swoje macierzyńskie uczestnictwo w życiu Jezusa Chrystusa, swego Syna, wypełniała aż do końca w sposób właściwy powołaniu do dziewictwa”.

Refleksja Kard. St. Wyszyńskiego, *O godności Kobiety*, wyd: Sumus, 2020, s. 252

„Widzimy zależność między upadkiem religijności a zniekształceniem koncepcji kobiety. [...] Jest prawdą stwierdzoną doświadczalnie, że religia podtrzymuje stale poziom kobiety i poprawia w społeczeństwie ocenę kobiety. Religia przynosi duszy kobiecej takie mnóstwo elementów duchowych, które ona wdzięcznie przyjmuje, że to w wysokim stopniu jest wielkie szczęście, jakieś zbawienie, wielki ratunek dla kobiety w jej życiu społecznym. (...) Dziewictwo jest niezbędnym elementem utrzymania właściwej koncepcji kobiety. Chociażby ona była przeznaczona i powołana przez Boga na matkę, to niemniej istnienie tego elementu w życiu społecznym, w życiu Kościoła ma olbrzymie znaczenie. Stąd gdy idzie o samą rehabilitację kobiety dziś przez pracę religijną, przez pracę duszpasterską, by zneutralizować wpływy neopogańskiej koncepcji kobiety, ważną rzeczą jest uwydatnienie duszy kobiecej, jak wielkie znaczenie dla niej ma osobiste życie religijne i jej zwiążanie się z życiem Kościoła”.

Refleksja Ojca J. Kentenicha, *O bogactwie życia w czystości*, wyd: Admirabilis, 2003, . 33-34

„Dziewictwo, które nie staje się płodne dla Królestwa Bożego, jest egoizmem i oszukiwaniem samego siebie. To karykatura ludzkiej natury i wy-

kroczenie przeciwko dobru publicznemu. Tak jak małżeństwo jest nastawione na płodność w znaczeniu cielesnym, tak dziewictwo na płodność duchową, by bezinteresownie i rozrzutnie służyć Chrystusowi w Jego ludzie. Dziewictwo jest stanem szlacheckim w Królestwie Bożym na ziemi. Wstęp do tego stanu stoi otworem zarówno przed mężczyznami, jak i kobietami. Obie płcie są traktowane na równi przez Boga i Kościół. Jak „Błogosławiona między niewiastami” nazwała się *ancilla Domini*, służebnicą Pańską, a nie *ancilla viri*, służebnicą mężczyzny, tak kobieta nie jest za wszelką cenę zdana na mężczyznę w wypełnianiu sensu swojej istoty. Bóg nie złożył pełni swoich darów w jednej płci, lecz rozdzielił je między kobietę i mężczyznę, tak by mogli się wzajemnie harmonijnie uzupełnić. Kobieta i mężczyzna tworzą, czy to w małżeństwie, czy w społeczeństwie, elipsę z dwoma biegunami. W małżeństwie mężczyzna jest głową, a kobieta serce. Podobnie w społeczeństwie każde na swój sposób powinno wywierać wpływ na życie publiczne”.

Pytania do osobistej refleksji:

- ✓ **Bóg przez to, że stworzył mnie kobietą zaprasza mnie do dziewiczej i macierzyńskiej płodności. Czy dziękuję Mu za to?**
- ✓ **Jak odczytuję w moim życiu powołanie do kobiecości - w konkretnych warunkach, relacjach z bliskimi, z innymi ludźmi?**
- ✓ **Do jakiej aktywności zaprasza mnie Bóg?**
- ✓ **Co mogę uczynić dla Boga i ludzi?**
- ✓ **Do jakich zadań, ideałów, wartości mam codziennie mówić moje FIAT?**

Moje postanowienie:

Każdego dnia chcę świadomie powiedzieć Bogu moje „tak” – FIAT – do sytuacji i osób, które On stawia na drodze mojego życia. Moje codzienne „tak” oddaję Matce Bożej do kapitału łask, z intencją, aby wszystkie kobiety otworzyły serca na Boże *zwiastowania*.

Zapiszę mój wkład do kapitału łask:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



